

RZYM SŁOWIAŃSKI – STU WIEŻ STOLICA¹

W 30. rocznicę powołania do życia
Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

Nie od razu Kraków... odrestaurowano!

1.

W piśmiennictwie polskim raz po raz powraca motyw Krakowa jako stolicy duchowej Polaków. Dzisiaj wiemy o szczególnej roli Krakowa nie tylko w czasie sześciu wieków: od Bolesława Chrobrego po czasy Wazów, kiedy był stolicą Polski, ale możemy także stwierdzić wyjątkową jego rolę w czasach niewoli. Już w 1827 roku pisała Klementyna z Tańskich Hoff-

*polskiej ożywym sokiem. Gdyby w Krakowie już zamarły tętna ojczyste, gdyby z niego uleciało życie, gdyby go już opuścił duch – wtedy zaprawdę cała przyszłość narodu byłaby już mrzonką, istną bajką!*⁶. Zwracając uwagę na tysiącletnią historię miasta (lat tysiąc historii, a dodajmy szczeropolskiej historii, pracowało nad znaczeniem Krakowa, by go uczynić tym, czym jest. Długie



Widok na Wawel z wieży kościoła św. Józefa w Podgórzu

manowa: *jestem więc w tym mieście starożytnym, w tej stolicy i w tym grobie królów naszych; w tym gnieździe tylu wielkich i uczonych ludzi; w tych murach, które świadkami były tak wielu zwycięstw, tryumfów i nieszczęść!*². Wincenty Pol, który po raz pierwszy odwiedził Kraków w 1834 roku, w swoich *Pamiętnikach* akcentował: *Kraków! Kraków! Co w tym jednym słowie leży dla Polaka. Wjeżdżając do Krakowa, kto nie był Polakiem, ten się nim staje, a kto był Polakiem, staje się, chcąc nie chcąc, poetą!*³. Józef Ignacy Kraszewski po wizycie w naszym mieście w 1871 roku na łamach redagowanego przez siebie „Tygodnia Politycznego, Naukowego, Literackiego i Artystycznego” napisał: *Kraków nie zmienił wcale oblicza swego starego, jest, czym był, owym relikwiarzem na piersiach Polski!*⁴. Karol Bołoz Antoniewicz, powstaniec listopadowy i poeta, który po ciężkich doświadczeniach życiowych został jednym z najbardziej znanych i odważnych kaznodziejów polskich XIX wieku (wslawił się przede wszystkim misjami, jakie poprowadził w 1846 roku na terenach porabacyjnych), w 1849 roku pisał: *Kraków jest wspomnieniem – Kraków jest nadzieją naszą! Pokąd jeden kamyczek Krakowa pozostanie, nie zaginie nowej Polski nadzieja!*⁵. Potwierdzał tę wyjątkową rolę Krakowa w życiu narodu polskiego jeden ze znanych filozofów i estetyków Józef Kremer. W 1870 roku pisał: *odwieczny, ukochany Kraków nasz jest wróżbitą a prorokiem Polski, jest wszech-ziem rodzinnych ogniskiem a sercem, jest narodowości*

stulecia dziejów prawdziwie ojczystych same uświęciły Kraków na arcykapłana społeczności polskiej), Kremer z mocą podkreślał: *Kraków jest całej Polski sercem a narodowości ogniskiem świętym, przedstawcą ojczystych dziejów [...], synem chwały i potęgi ojczyzny!*⁷. Z upływem lat ta wyjątkowa rola Krakowa w życiu zniewolonego narodu polskiego wzrastała. Stefan Żeromski zanotował w „Dziennikach” w 1889 roku: *Począłem włóczyć się po mieście, wciągać w siebie tę atmosferę polską, z kamieni, z domów, z wież wiejącą starożytność i na godzinę odrzuciłem wszelkie myśli inne, prócz rozkoszy oddychania tym miastem ducha, tego „centrum polszczyzny”.* Czasami jak idiota stawałem na widok białych orłów i pogoni ratusza, i przyglądałem im się długo. To wy tak wyglądacie, to wy takie? Tak, ja patriota czerwony, człowiek mający 24 lat, inteligentny, marzyciel – pierwszy raz widziałem herb narodu⁸. Zaś anonimowy autor umieszczonej w „Życiu” – znanym piśmie modernistów polskich, relacji z odsłonięcia w Krakowie w 1898 roku pomnika Adama Mickiewicza przekonywał czytelników: *Kto by chciał Polaków wynarodowić, ten musiałby zburzyć Kraków do gruntu i zaorać!*⁹. Wreszcie głos pochodzącej z Królestwa Pii Górskiej (z jej wspomnień): *Kraków bowiem ze swym Wawelem i dzwoniącą hejnałem Panną Marią był dla nas, odciętych granicą innego zaboru, symbolicznym miastem narodowych pamiątek. I nie tylko pamiątek, lecz polskiej rzeczywistości!*¹⁰.

Tak wyglądał Kraków w oczach świadków z czasów narodowej niewoli. Takim był dla ludzi, którzy go odwiedzali, którzy przybywali do niego na dni kilka czy na kilka miesięcy. Do stałych mieszkańców miasta jego uroda nie zawsze przemawiała. Początek niewoli narodowej był wszak zarazem wielką tragedią Krakowa. Chylący się ku upadkowi od czasów najazdu szwedzkiego, wielokrotnie okupowany przez obce wojska (szwedzkie, rosyjskie, pruskie, austriackie), w okresie przełomu XVIII i XIX wieku Kraków był małą, kilkutyśniczną zaledwie miasteczką, zaniedbaną, zrujnowaną, biedną. Rozpoczęta pod koniec XVIII wieku przez ówczesnego prymasa Michała Poniatowskiego, a kontynuowana przez Austriaków i rodzimych „burzymurków” wielka kampania wyburzeń doprowadziła



Archiwum ROBDIZ w Krakowie

Wawel, Brama Wazów, widok od strony północnej przed i po konserwacji

do zniknięcia z horyzontu Krakowa dwudziestu kilku kościołów, a także trudnej do określenia liczby kamienic. Ofiarą działań ludzi, którzy nie znali pojęcia zabytku, padły w tym czasie mury obronne miasta z licznymi basztami i bramami oraz znacząca liczba gmachów użyteczności publicznej. Niektóre z kościołów i klasztorów zdesakralizowano, zamek królewski już w 1804 roku zaczęto przekształcać w wojskowe koszary. Wiele z tych dewastacyjnych akcji podejmowano, co znamienne, pod hasłem „upiększenia” miasta.



Archiwum ZRZZK w Krakowie

Wawel, fragment zamku przed i po konserwacji

Dopiero w czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdy, niestety, nadal prowadzono akcję wyburzeń, pojawili się ludzie, którzy podjęli batalię o uratowanie starej, zabytkowej substancji dawnej stolicy Polski. Lista tych osób jest długa, nie miejsce też, aby ją tu przywoływać. Nie sposób jednak nie wspomnieć przynaj-

mniej o kilku. W pierwszej kolejności o Feliksie Radwańskim, któremu zawdzięczamy uratowanie resztek murów obronnych, z Bramą Floriańską i Barbakanem. Biskup Karol Skórkowski, ów nieszczęśliwy dostojnik krakowskiego kościoła, który za udzielenie poparcia powstańcom listopadowym na żądanie władz



A. Wojnar

rosyjskich pozbawiony został stolicy biskupiej, jeszcze przed opuszczeniem Krakowa walnie przyczynił się do uratowania przed wyburzeniem perły gotyckiej architektury sakralnej Krakowa: kościoła św. Katarzyny (w 1833 roku). A jakże tu nie wspomnieć o Pawle Popielu, który od 1856 roku pełnił urząd konserwatora, w znaczący sposób przyczyniając się do uratowania wielu krakowskich zabytków. Nie sposób nie wspomnieć o Józefie Łepkowskim, którego zasługi dla ratowania „starego” Krakowa są trudne do przecenienia. Szereg tych ludzi jest długi. Znajdują się w nim uczeni, ale i artyści, pisarze, a także publicyści, którzy poświęcili dla naszego miasta swój talent i czas, pracując dla niego przez całe lata. Walczyli o uratowanie zabytkowej substancji miasta, niekiedy w walce tej stosując chwytły całkowicie niekonwencjonalne (tak było np. z pałacem Pod Krzysztofory, który – zagrożony w 1914 roku wyburzeniem – został uratowany dzięki brawurowej akcji Franciszka Kleina i Jerzego Mycielskiego). Lista obrońców krakowskich zabytków



Archiwum ZRZZK w Krakowie

– jak wspomniano – jest długa. Trzeba mieć też nadzieję, że nadejdzie czas, gdy oddana zostanie im sprawiedliwość, a czyny ich upamiętnione dla potomności.

W tym miejscu pragnę przywołać w największym skrócie inicjatywy zbiorowe krakowian, które miały na celu ratowanie



Archiwum ROBRIDZ w Krakowie



A. Wojan

Dziedziniec kamienicy przy ul. Kanoniczej 18 przed i po konserwacji

i restaurację zabytków. Powoływane bowiem od lat 30. XIX wieku rozliczne komitety czy stowarzyszenia obrońców zabytków Krakowa były bezpośrednimi poprzednikami działającego od trzydziestu lat Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

2.

W pierwszej kolejności należy tu wspomnieć o powołanym do życia przez Senat Wolnego Miasta Krakowa wiosną 1830 roku Komitecie Reparacji Zamku Krakowskiego. Komitet ten zamówił u znanego architekta Franciszka Marii Lanciego projekt

a nawet na Wołyniu. Podjęcie tego projektu świadczy o tym, że w myśleniu naszych przodków już wówczas, w latach 30. XIX wieku, pojawiło się przekonanie, iż Wawel – a z nim Kraków – jest dobrem całego narodu. Miało upłynąć jeszcze niemało lat, aby w myśleniu Polaków z różnych stron kraju prawda ta została zaakceptowana. Dziś wydaje się nam, że jest ona powszechnie przyjęta, choć przecież wciąż pojawiają się głosy, nie tylko polityków, próbujące ją podważyć. Jeśli chodzi o Komitet Reparacji Zamku Krakowskiego, trzeba stwierdzić, że wybuch powstania listopadowego i popowstaniowe represje zaborców stanęły na przeszkodzie w rozwinięciu przez niego działalności, choć przecież wiadomo, że płynęły na jego konto pierwsze wpłaty (pierw-



Archiwum WUOZ w Krakowie



A. Wojan

Budynek przy ul. Kanoniczej 24 przed i po konserwacji

całościowego odnowienia zrujnowanej siedziby królów polskich. Co więcej, postanowił zbierać niezbędne na ten cel fundusze nie tylko w Krakowie, ale we wszystkich zakątkach dawnej Rzeczypospolitej: w Galicji, w Królestwie Polskim, w Poznańskim,

szym bodaj ofiarodawcą był Artur Potocki, pierwszy z rodziny Potockich właściciel pałacu Pod Baranami).

Ogromne zasługi dla ratowania zabytków Krakowa oddał powołany do życia w 1850 roku przez Towarzystwo Naukowe

Krakowski Komitet Pogorzeli m. Krakowa, a właściwie wydzielony z niego Komitet Pomnikowy. Powstał on niemal nazajutrz po wielkim pożarze miasta, który w lipcu tegoż roku zniszczył niemal jedną trzecią zabudowy starego grodu (ponad 160 domów, cztery



Archiwum WUOZ w Krakowie

Znaczące zasługi dla ratowania zabytków Krakowa oddało natomiast Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej, które powstało w 1888 roku. Na jego czele w ciągu pierwszych pięciu lat istnienia stał Józef Łepkowski, po jego zaś śmierci kolejno: Ma-



A. Wojan

Collegium Iuridicum przy ul. Grodzkiej przed i po konserwacji

kościół, kilka pałaców). Komitet ten między innymi w znaczący sposób zapisał się przede wszystkim przy podnoszeniu z gruzów dwóch bezcennych kościołów gotyckich: oo. Franciszkanów i oo. Dominikanów.

Niewiele, niestety, zasług dla ratowania zabytków Krakowa miało powołane do życia w 1886 roku Towarzystwo dla Upiększania m. Krakowa i Okolicy. Statutowym zadaniem Towarzystwa było upiększanie miasta i okolicy *przez zakładanie parków, ogrodów i sadzenie drzew – wznoszenie posągów dla miasta i kraju zasłużonym, tudzież posągów i rzeźb rodzajowych, zbudowanie wodociągów i wodotrysków...* Owszem, od czasu do czasu To-

rian Sokołowski i Stanisław Tomkowicz. Skupiało ono znaczącą część elity intelektualnej miasta. Członkowie Grona prowadzili inwentaryzację zabytków, wskazywali ich właścicielom możliwości pozyskania funduszy na opracowywanie planów i kosztorysów prac restauracyjnych, a także na prowadzenie prac.

Trudno przecenić zasługi dla ratowania zabytków Krakowa założonego w 1896 roku Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Już pierwszy jego statut stawiał na czele zadań stojących przed jego członkami nie tylko *poznawanie dziejowej przeszłości Krakowa*, ale także *obudzenie poszanowania dla pamiątek i zabytków Krakowa wśród ogółu jego mieszkańców.*



Archiwum ZRZK w Krakowie



A. Wojan

Krużganki w kościele oo. Dominikanów przed i po konserwacji

warzystwo włączało się do podejmowanych przez środowisko artystyczno-kulturalne Krakowa akcji mających na celu obronę jakiegoś zabytku, sprawy te stanowiły jednak margines w jego działalności.

Istniejące do dziś Towarzystwo liczyło po kilkaset członków (w 1909 roku było ich ponad 640!). Jego wydawnictwa: „Rocznik Krakowski” oraz „Biblioteka Krakowska” weszły na trwałe do dorobku nauki o przeszłości naszego miasta. W zakresie opieki

nad zabytkami Towarzystwo skupiło się przede wszystkim na organizowaniu opinii publicznej w obronie zabytków zagrożonych, a także na wywieraniu nacisku na władze w celu podejmowania konkretnych zadań restauracyjnych (jak np. konserwacja wieży ratuszowej czy podjęta w dwudziestoleciu międzywojennym konserwacja katedry wawelskiej i kościoła Mariackiego).

Największe wszakże zasługi dla ratowania krakowskich zabytków miało niewątpliwie, działające od 1902 roku przez ponad dwadzieścia lat, Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury. Towarzystwo to (liczebność jego członków oscylowała od dwustu do czterystu!) stawiało sobie za cel *wyszukiwanie i inwentaryzowanie zabytków sztuki i kultury; [...] Opiekę nad tymi zabytkami przez chronienie ich od zniszczenia, tudzież nabywanie i gromadzenie ruchomych zabytków; Rozbudzanie w społeczeństwie polskim znajomości i zamiłowania do zabytków polskiej sztuki i kultury*. Towarzystwo zapisało na swym koncie wiele spektakularnych osiągnięć w Krakowie, a także w innych miastach (np. restauracja zamku w Trokach, uratowanie murów zamku w Odrzykoniu). W Krakowie organizowało wystawy odnowio-

rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 1928 roku wszystkie zabytki – ruchome i nieruchome – zostały objęte ochroną państwową. Powołano do życia Radę Konserwatorów, a także urząd konserwatora wojewódzkiego. Niestety, w ślad za rozporządzeniem nie poszły środki finansowe. W konsekwencji zabytki zaczęły przegrywać w starciu z wolnym rynkiem. Dowody tej sytuacji w Krakowie są do dziś widoczne, by wymienić choćby handlowy budynek „Feniksa” w Rynku Głównym czy wieżowce przy pl. Szczepańskim oraz ul. Dunajewskiego.

Okres drugiej wojny światowej, niestety, również przyniósł niemało szkód zabytkowej strukturze miasta, choć Los oszczędził Staremu Miastu tragedii, jakiej doświadczyła na przykład starówka Warszawy. Należy przecież przypomnieć, że to w okresie okupacji niemieckiej, między innymi, przebito arkady w budynkach przy ul. Grodzkiej i Krakowskiej, to wówczas podniesiono znacząco poziom ul. Podzamcze, to wówczas zrujnowany Kazimierz został przeznaczony do całkowitego wyburzenia, a ocalał tylko dlatego, że Niemcy zmuszeni zostali do pośpiesznego opuszczenia miasta.

Innego typu zagrożenia przyniósł okres PRL. Owszem,



Archiwum WUOZ w Krakowie



A. Wojant

Kamienica Hetmańska, Rynek Główny 17 przed i po konserwacji

nych staraniem Towarzystwa obrazów dawnych malarzy polskich (18 takich wystaw), ratowało zabytki (np. w latach 1905–1911 jego staraniem uratowano przed wyburzeniem i odrestaurowano domki przy kościele św. Idziego), przeznaczało dotacje na konserwację zabytków ruchomych (np. na odnowienie portretów biskupów krakowskich z krążganków franciszkańskich czy malarstwa cechowego z kościoła św. Katarzyny).

Ostatnim w epoce narodowej niewoli przejawem społecznej inicjatywy mającej na celu ratowanie krakowskich zabytków było powołanie w końcu 1914 roku, już w czasie działań wojennych, Obywatelskiej Straży Zabytków. Działająca pod kierunkiem znanego artysty malarza Stanisława Ignacego Fabijańskiego Obywatelska Straż Zabytków rozpoczęła swoją działalność od wywieszenia na trzydziestu sześciu zabytkowych obiektach białych chorągwi z niebieskimi paskami, które miały je ochronić przed bombardowaniem. Potem Straż podejmowała inne przedsięwzięcia mające na celu ochronę zabytkowych budowli miasta.

W okresie międzywojennym sprawa ratowania dziedzictwa kulturalnego Krakowa nabrała charakteru oficjalnego. Na mocy

poddano w tym czasie restauracji najcenniejsze budowle, jak zamek wawelski, Collegium Maius, Collegium Iuridicum i inne. Powołano do życia przy Zarządzie Miejskim Biuro Architektury Zabytkowej (w 1945 roku) oraz urząd miejskiego konserwatora (w 1952 roku). W tym samym czasie podjęto jednak – dramatyczną dla zabytkowego miasta decyzję o przekształceniu Krakowa w ośrodek przemysłu ciężkiego (Nowa Huta, huta aluminium w Skawinie), co w konsekwencji stało się śmiertelnym zagrożeniem dla zabytkowej infrastruktury miasta. Czas „budowy socjalistycznego społeczeństwa” nie sprzyjał rozwijaniu autentycznych inicjatyw społecznych, choć słowo to często powracało w języku ówczesnych polityków i publicystów. Z niewielu interesujących ówczesnych przedsięwzięć mających na celu ratowanie krakowskich zabytków należy przypomnieć inicjatywę z 1955 roku, kiedy to decyzją Miejskiej Rady Narodowej z 29 marca tego roku powołano do życia Społeczny Fundusz Ochrony Zabytków Miasta Krakowa. Podstawowym jego celem było gromadzenie funduszy na wzmiankowany cel. SFORMK opierał początkowo swój budżet na pięciogroszowych dopłatach do biletów tramwajowych, a od lipca 1956 roku – także do biletów autobusowych.

Niestety, w lipcu 1957 roku zapadła decyzja rządowa o podniesieniu w całym kraju cen biletów tramwajowych i autobusowych do 50 groszy, która zarazem zakazywała pobierania jakichkolwiek do nich dopłat. W tej sytuacji jedynym źródłem pozyskiwania funduszy na ochronę krakowskich zabytków stała się Krakowska Gra Liczbowa „Lajkonik”. 1 stycznia 1960 roku weszło jednak w życie rozporządzenie ministra finansów o włączeniu dochodów z Lajkonika do budżetu miasta Krakowa. Rozliczne zabiegi

wszystkim w obrębie Rynku Głównego, ul. Kanoniczej oraz ul. Gołębiej. Po kilku latach pierwotny zapał „opiekunów” zabytków Krakowa jednak zmaleł. W tej sytuacji 18 kwietnia 1985 roku Sejm przyjął ustawę o utworzeniu Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, który miał być tworzony z różnych źródeł: darowizn, wpłat ze zbiorów publicznych i imprez, ale nade wszystko – z dotacji celowych budżetu centralnego państwa. Środkami tego Funduszu dysponować



Archiwum WUOZ w Krakowie



Archiwum WUOZ w Krakowie

Fragment malowidła z kolegiaty św. Anny przed i po konserwacji

członków SFOZMK o pozyskanie pieniędzy na prace konserwatorskie w latach 1961–1962 przyniosły niewielkie rezultaty. W tej sytuacji 17 grudnia 1962 roku Miejska Rada Narodowa podjęła decyzję o rozwiązaniu SFORMK-u¹¹.

3.

Przywołane wyżej w największym skrócie zbiorowe inicjatywy ratowania dziedzictwa kulturalnego Krakowa odegrały niewątpliwie ważną rolę w dziejach naszego miasta. Ale dopiero decyzja o powołaniu do życia Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa zasadniczo zmieniła sytuację. Decyzja ta poprzedzona została dwoma historycznymi wydarzeniami. W czerwcu 1978 roku obradujący na sesji w Waszyngtonie Komitet Dziedzictwa Światowego UNESCO podjął decyzję o wpisaniu zespołu architektonicznego starego Krakowa, czyli Starego Miasta i Kazimierza, oraz kopalni soli w Wieliczce na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego. Stało się to 8 września tego samego roku. W kilka tygodni później, 16 października 1978 roku, metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany na Stolicę Piotrową. Te dwa fakty sprawiły, że zdecydowano się spojrzeć na krakowskie zabytki w nowy sposób. 18 grudnia 1978 roku ogłoszono na Wawelu powstanie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. W skład Komitetu powołano 176 członków, w zdecydowanej większości członków władz partyjnych, dyrektorów wielkich przedsiębiorstw państwowych, przedstawicieli władz innych miast polskich, a także – stosunkowo nielicznych przedstawicieli świata kultury i nauki. Pierwsza koncepcja działalności SKOZK opierała się na zasadzie obejmowania opieki przez poszczególne miasta czy zakłady przemysłowe nad wybranymi zabytkami Krakowa. W rezultacie tej akcji odnowiono kilkanaście obiektów, przede

miął – jak stanowiła ustawa – Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. W ten sposób stworzono trwałe podstawy działalności Komitetu.

W ciągu trzydziestu lat przez Komitet przewinęło się około 800 osób. Z upływem lat, szczególnie po odzyskaniu niepodległości w 1989 roku, dominować zaczęli w Komitecie ludzie kultury, nauki, artyści. Pracami SKOZK kierowali kolejno: Henryk Jabłoński (od 18 grudnia 1978 r. do 14 lutego 1990 r.), Stanisław Lem (od 14 lutego 1990 r. do 13 maja 1991 r.) oraz Tadeusz Chrzanowski (od 13 maja 1991 r. do 18 kwietnia 2005 r.). Szczególnie mocno w historii Komitetu zapisała się wieloletnia służba na tym stanowisku prof. Chrzanowskiego. To za jego czasów wypracowano ostatecznie model działalności Społecznego Komitetu, który do dziś obowiązuje i który przyniósł znakomite rezultaty. Od kwietnia 2005 roku pracami Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa kieruje autor niniejszego tekstu.

Wartość działań SKOZK polega przede wszystkim na wypracowaniu określonego modelu, który się sprawdził i który wydaje dobre owoce. Polega on na oddaniu w ręce członków Komitetu – ludzi pracujących całkowicie społecznie – prawa do dysponowania środkami Narodowego Funduszu, a także do stałego monitoringu przebiegu prac konserwatorskich i oceny ich efektów.

Społeczny Komitet współpracuje ściśle z powołanym do życia 2 sierpnia 1974 roku przez władze Krakowa Zarządem Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa. Z chwilą utworzenia Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa Zarząd Rewaloryzacji został zobowiązany do obsługi tego Funduszu. Od 1998 roku Zarząd pozostaje w strukturach jednostek budżetowych wojewody małopolskiego. To właśnie Zarząd prowadzi pełną obsługę finansową Narodowego Funduszu, występując w roli inwestora zastępczego przy

prowadzeniu prac w obiektach wskazanych przez Społeczny Komitet (on organizuje przetargi, formalnie nadzoruje przebieg prac, wspólnie z delegatami Społecznego Komitetu dokonuje odbioru prac budowlanych i konserwatorskich).

Wypracowana w Społecznym Komitecie formuła działalności sprowadza się, w największym skrócie, do następujących etapów działań: jesienią każdego roku Biuro Społecznego

przygotowuje informacje o podjętych decyzjach dla wszystkich osób i jednostek, które złożyły wnioski o dofinansowanie. Po otrzymaniu decyzji Społecznego Komitetu Zarząd Rewaloryzacji przystępuje natychmiast do realizacji planu.

Niezwykle ważną sprawą przy podejmowaniu decyzji o dofinansowaniu prac konserwatorskich jest stosowanie zasady, że dofinansowanie z Narodowego Funduszu powinno iść w parze



Archiwum WUOZ w Krakowie



P. Kozioł

Kościół św. Katarzyny od strony południowej przed i po konserwacji

Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa zbiera wnioski od właścicieli lub użytkowników zabytkowych obiektów o pozyskanie dotacji na rok następny. Pierwszej, wstępnej selekcji wniosków dokonuje powoływany każdego roku przez przewodniczącego SKOZK zespół roboczy, złożony z kilku (ośmiu – dziesięciu) członków Społecznego Komitetu: historyków sztuki, historyków i konserwatorów. Głównymi przesłankami, jakimi kieruje się zespół, a następnie poszczególne komisje Społecznego Komitetu, jego prezydium i zgromadzenie plenarne członków, są wartość historyczna danego obiektu, a także zgodność z przyjętym przez Społeczny Komitet wieloletnim *Programem prac konserwatorskich* (obecnie obowiązuje *Program na lata 2004–2010*, w przygotowaniu zaś znajduje się *Program działań na lata 2011–2015*). Uzgodniona z przewodniczącym wstępna lista obiektów zakwalifikowanych do dofinansowania jest przedmiotem konsultacji przewodniczącego z władzami miasta (prezydentem), województwa (wojewodą i marszałkiem) oraz krakowskiego kościoła (metropolitą). Po uzyskaniu opinii tych organów lista obiektów kwalifikowanych do dofinansowania trafia na posiedzenia działających w ramach Społecznego Komitetu komisji: Komisji Programowania i Oceny Realizacji, Komisji Finansowej i Komisji Prawno-Organizacyjnej. Po uzyskaniu opinii tych komisji projekt listy trafia na posiedzenie prezydium, a następnie – na posiedzenie plenarne Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, które ostatecznie zatwierdza *Plan dofinansowania prac konserwatorskich z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa* na dany rok. Plan ten przekazywany jest następnie do wiadomości do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa, a także do władz miasta, województwa i kościoła. Biuro Społecznego Komitetu

z przekazaniem na odnowę danego zabytku środków własnych właściciela obiektu. Od lat obowiązuje w Społecznym Komitecie uchwała, na mocy której każda kwota dofinansowania z Narodowego Funduszu powinna wywołać przynajmniej taką samą kwotę dofinansowania ze strony właściciela obiektu. Prowadzona przez Społeczny Komitet od kilku lat monitoring realizacji tej zasady pozwala stwierdzić, że jest on w zasadzie przestrzegany. Można też przyjąć bez obawy popełnienia większego błędu, że skoro w bieżącym roku Społeczny Komitet rozdysonował kwotę niemal 45 milionów złotych, to w rzeczywistości na odnowę krakowskich zabytków skierowano kwotę co najmniej 90 milionów złotych (chodzi tylko o obiekty pozostające w kręgu zainteresowania Społecznego Komitetu; wiadomo nam, że znaczące kwoty na odnowę zabytków przeznaczają nieubiegający się o dofinansowanie właściciele zabytkowych obiektów). Jest to – jak widać – mechanizm prosty, ale efektywny. Przynosi też znakomite rezultaty.

4.

Trudno w krótkim artykule przedstawić szczegółowo wyniki prac Społecznego Komitetu nad ratowaniem zabytków Krakowa. Trudno choćby z tego powodu, że prace konserwatorskie mają swoją specyfikę. W wielu obiektach, przede wszystkim o najwyższej skali wartości, prace konserwatorskie właściwie nigdy nie da się zakończyć. Przykładem niech będzie katedra wawelska czy zamek królewski na Wawelu. Prace konserwatorskie trwają w tych obiektach nieustannie. Sukiennice restaurowano najpierw w latach 50., potem na przełomie lat 60. i 70., prace trwają także obecnie. Nie inaczej jest z gmachem Collegium Maius czy Collegium Iuridicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wielu obiektach, przede wszystkim w wielkich świątyniach,

prace konserwatorskie trwają kilka, a nawet kilkanaście lat. Nie sposób ich skrócić, takiego czasu wymaga bowiem sztuka konserwacji. Mimo wszystko można pokusić się jednak o przybliżenie dokonania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w ciągu trzydziestu lat jego istnienia.

Okazuje się zatem, że w tym czasie dzięki środkom z Narodowego Funduszu odnowiono całościowo bądź częściowo ponad 300 zabytkowych obiektów. Oczywiście, najważniejszym beneficjentem środków z Narodowego Funduszu było w tym



Archiwum WUOZ w Krakowie



M. Grychowski

Sala modlitewna synagogi Kupa przed i po konserwacji

wypadku Wzgórze Wawelskie – z katedrą, zamkiem, murami, a także innymi budynkami. Drugim ośrodkiem, który pozostawał pod nieustanną opieką Społecznego Komitetu, był Rynek Główny z Sukiennicami i wieżą ratuszową. Dzięki wsparciu Społecznego Komitetu przywrócono (bądź przywraca się) urodę ponad pięćdziesięciu świątyń, w tym tak wspaniałych, jak bazylika Mariacka, kościoły św. Anny i św. Piotra i Pawła, oo. Pijarów i oo. Franciszkanów, oo. Dominikanów, św. Krzyża i św. Andrzeja, Bożego Ciała i św. Katarzyny, św. Archanioła Michała i św. Stanisława na Skałce, św. Floriana, oo. Karmelitów, oo. Bernardynów... A jakże nie wspomnieć o takich perłach sakralnego budownictwa, jak kościoły oo. Kamedułów na Bielanach, oo. Benedyktynów w Tyńcu czy oo. Cystersów w Mogile. W kręgu zainteresowań Społecznego Komitetu znalazły się także bezcenne zespoły klasztorne, między innymi ss. Dominikanek na Gródku, ss. Bernardynek, ss. Norbertanek na Zwierzynku, ss. Albertynek na Kazimierzu i Prądniku Czerwonym, ss. Karmelitanek Bosych (przy ul. Kopernika i ul. Łobzowskiej), ss. Sercanek, ss. Szarytek, ss. Urszulanek czy wreszcie Córki Bożej Miłości – by pozostać tylko w kręgu klasztorów żeńskich. A przecież udało się w tym czasie uratować bezcenne zespoły klasztorne wielu zakonów męskich.

Społeczny Komitet nie zapomniał o świątyniach innych wyznań chrześcijańskich (kościół unicki św. Norberta, kościół ewangelicki św. Marcina, kaplica prawosławna przy ul. Szpitalnej). Dofinansowano prace restauracyjne w siedmiu synagogach i domach modlitwy wyznania mojżeszowego: w Starej Bożnicy, a także w synagogach Tempel, Remuh, Wysokiej, Poppera, Kupa, Izaaka. Dzięki środkom z Narodowego Funduszu poddano konserwacji 29 pałaców i rezydencji miejskich, między innymi pałac biskupa Erazma Ciołka, pałac

arcybiskupów przy ul. Franciszkańskiej, pałac Górków, pałac Jana Andrzeja de Valentinis z Ferrary (ul. Kanonicza 16), pałac Pusłowskich, pałac Sanguszków, pałac Tyszkiewiczów, Willę Decjusza, pałac Wielopolskich, pałac Larischa itd. Niemało środków pochłonęły prace przy odnowie Domu Długosza, domu św. Stanisława (siedziba Muzeum Archidiecezjalnego), domu Kolegiaty Wszystkich Świętych, dworu Czeczów w Bieżanowie i dworu Badenich w Branicach, dworku Matejki w Krzesławicach, Rydlówki czy Tetmajerówki. Trzeba pamiętać także

o odnowieniu dzięki funduszom Społecznego Komitetu Bramy Floriańskiej i resztek murów obronnych miasta z Barbakanem, kilku fortów dawnej twierdzy krakowskiej, kopca Kościuszki, kopca Piłsudskiego, a także Plant. W ciągu trzydziestu lat swej działalności Społeczny Komitet dofinansował prace konserwatorskie w 22 budynkach uczelni wyższych, w tym Uniwersytetu Jagiellońskiego (dwanaście obiektów, w tym tak bezcenne, jak Collegium Maius, Collegium Iuridicum, Collegium Novum, Collegium Nowodworskiego, Collegium Kołłątaja, Collegium Śniadeckich), ale także Uniwersytetu Rolniczego (Collegium Godlewskiego), Ekonomicznego (gmach dawnej Fundacji Aleksandra Lubomirskiego), Akademii Sztuk Pięknych, Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Dzięki środkom z Narodowego Funduszu prowadzono w tym czasie prace konserwatorskie w 13 zabytkowych klinikach i szpitalach, w 11 wielkich gmachach szkolnych z epoki galicyjskiej, a także w dziesiątkach obiektów użyteczności publicznej (np. w Muzeum Archeologicznym, w Starym Teatrze im. Modrzejewskiej, w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności, w gmachu „Sokoła”, w Arsenale Krakowskim przy ul. Grodzkiej, w Celestacie, we Floriancie). Dofinansowano prace konserwatorskie w ponad stu zabytkowych kamienicach. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa nie zapomniał o wielkich krakowskich nekropoliach: o cmentarzu Rakowickim, ale i o cmentarzach żydowskich (Remuh i Nowy) na Kazimierzu.

Wyliczenie to można byłoby długo jeszcze kontynuować. Nie w tym jednak rzecz. Faktem jest, że Kraków pozyskał z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa ponad 400 milionów złotych. Co najmniej drugie 400 milionów złotych wyłożyli na jego ratowanie w ciągu ostatnich 30 lat właściciele poszczególnych obiektów. Dzięki temu powstała w Krakowie znakomita armia specjalistów zajmu-

jących się konserwacją i rewaloryzacją zabytków: historyków sztuki, konserwatorów, rzeczoznawców, nade wszystko zaś – pracowników wyspecjalizowanych firm konserwatorskich. Co więcej, w tych latach wypracowano w Krakowie określone procedury postępowania w zakresie ratowania zabytków. Jest truizmem stwierdzenie, że wraz z upływem czasu i postępem w nauce zmieniały się i nadal zmieniają doktryny konserwatorskie. Zmieniały się i nadal zmieniają także techniki

w ratowaniu owych zabytków: członkom parlamentu, a nade wszystko kolejnym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, za podejmowane przez nich decyzje o finansowym wsparciu Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Szczególne podziękowania trzeba skierować również do osób, które w jakikolwiek inny sposób wspierały i wspierają dzieło rewaloryzacji zabytkowej struktury naszego miasta. To właśnie dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich tych ludzi



Archiwum WUOZ w Krakowie



M. Grychowski

Biblioteka oo. Benedyktynów w Tyńcu przed i po konserwacji

rewaloryzacji zabytków (przy ratowaniu kaplicy Zygmuntowskiej – dzięki pomocy specjalistów z Wojskowej Akademii Technicznej – wykorzystano np. lasery!). Wszystko jednak, co robiono w tej dziedzinie, robiono w dobrej wierze, zgodnie z obowiązującymi w danej chwili procedurami. Wszystkim zaangażowanym w ratowanie Krakowa chodziło bowiem o zachowanie dla przyszłych pokoleń dziedzictwa przekazanego nam przez poprzednie pokolenia. Dzięki temu miasto nasze odzyskało młodość i urodę. Stało się ono prawdziwą perłą na europejskim kontynencie. Nie dziw więc, że przyjeżdżają do niego zewsząd turyści (ok. 8 mln rocznie). Co więcej – że przyjeżdżają pod Wawel także narodowi pątnicy, których trudno zliczyć, przebywają bowiem w naszym mieście najczęściej jeden dzień¹². Ostatnio przybywają do Krakowa także uczniowie gimnazjalni z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, znad granicy z Federacją Rosyjską czy z terenów popegeerowskich Koszalińskiego, aby tu w ciągu kilku dni pobytu uczyć się miłości do ojczyzny (w ramach projektu „Moja wielka ojczyzna” realizowanego przez Społeczny Komitet pod patronatem prezydenta Lecha Kaczyńskiego i kardynała Stanisława Dziwisza, we współpracy z marszałkiem województwa małopolskiego Markiem Nawarą). Kraków szeroko otwiera swoje bramy dla wszystkich. Dzieli się z przybyszami swoimi skarbami sztuki i architektury. Raduje serca i oczy starszych i młodych, Polaków i cudzoziemców. Dlatego słowa wdzięczności należą się tym, którzy przed trzydziestu laty doprowadzili do wpisania go na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO, tym, którzy już od początku XIX wieku zabiegali o ratowanie jego zabytków, a także tym, którzy dzisiaj pomagają

Kraków nosi dumnie przydomek jednej ze stolic kulturalnych Europy. To dzięki staraniom anonimowych najczęściej krakowian i rozsianych po całym świecie przyjaciół dawnej stolicy Polski podwawelski gród stał się na nowo stolicą duchową Polaków. Z wielką satysfakcją mogą również podkreślić, że nie miały udział w tym wielkim jego przeobrażeniu ma Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa.

Franciszek Ziejka

¹ Tytuł artykułu pochodzi z wiersza poety młodopolskiego Franciszka Nowickiego, autora tomiku *Poezje* (Lwów 1891), w którym znajduje się poświęcony Krakowowi wiersz *Rzym słowiański*.

² K. z Tańskich Hoffmanowa, *Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego*, Wrocław 1833, t. II, s. 1.

³ W. Pol, *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1960.

⁴ „Tygodnik Polityczny, Naukowy, Literacki i Artystyczny” 1871, nr 14.

⁵ K. Antoniewicz, *Groby świętych polskich*, Piekary [1849], s. 5.

⁶ J. Kremer, *Kraków wobec Polski i Sukienice jego oraz słowo o Bramie Floriańskiej*, Kraków 1870, s. 4.

⁷ *Ibidem*, s. 5.

⁸ S. Żeromski, *Dzienniki*, Warszawa 1966, t. 6, s. 188.

⁹ „Życie” 1898, nr 26.

¹⁰ P. Górka, *Paleta i pióro*, Kraków 1956, s. 57.

¹¹ Por.: S. Załuski, *Społeczny Fundusz Ochrony Zabytków Miasta Krakowa (1955–1962) w świetle zbiorów Archiwum Państwowego* [w:] „Biuletyn Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa”, nr 57 (kwiecień 2007), s. 123–130. O ochronie zabytków krakowskich w epoce PRL pisali m.in.: L. Ludwikowski: *Ochrona dóbr kultury w Krakowie (1945–1974)* [w:] *Odnowa zabytków Krakowa. Materiały i dokumenty*, Kraków 2003; A. Kurz, *20 lat działalności Społecznego Komitetu Odnowy zabytków Krakowa*, (tamże); A. Kurz, *Społeczny ruch odnowy zabytków Krakowa przed powołaniem Społecznego Komitetu Odnowy zabytków Krakowa*, (tamże).

¹² Pojęcie „pątnictwa narodowego” wprowadził Kazimierz Borelowski, autor ogłoszonej w roku 1912 na łamach „Przewodnika Oświatowego” rozprawy *Pątnictwo narodowe*, w której opisał fenomen wypraw Polaków ze wszystkich ziem polskich do Krakowa w celu poznania zabytków dawnej stolicy Polski.